№ 171. Sroda, dnia 21 Sierpnia 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Telegramy „Głosu Rad.”

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 20 sierpnia. Donoszą urzędownie:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Nad Piavą unicestwiono włoskie próby natarcia.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 20 sierpnia. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Armja arcks. Rupprechta.

Na południowy zachód od Bailleuil nastąpiły po najsilniejszym ogniu angielskie ataki między Meteren i Merris. Zostały one odparte w naszych przednich linjach bojowych. Z obu stron Lys żywa czynność wywiadowcza nieprzyjaciela. W lokalnych potyczkach na północ od Ancry posunęliśmy nasze linje i wzięliśmy do niewoli jeńców.

Front armji Boehma.

Między Ancrą i Oisą wczesnym rankiem gwałtowna walka ogniowa. Nieprzyjaciel ruszał kilkakrotnie z silnymi atakami częściowymi. Na południe od Sommy rozbił się atak wojsk australskich na Herleville. Na północ od Roye miało własne natarcie powodzenie.

Francuskie ataki z obu stron gościńca Amiens-Roye zostały wszędzie odparte, częściowo w kontrnatarciu. Kilka wozów pancernych zostało rozbitych, kilka nszkodziła piechota nasza za pomocą granatów ręcznych. Podobnie rozbił się kilkakrotnie ponawiany szturm nieprzyjacielski tuż na południe od Avre. Przeciwnik wtargnął w zachodnią część Beuvraignes, wycofaliśmy walczące tam wojska na wschodni kraniec tej miejscowości. Na północny zachód od Lassigny odparliśmy nieprzyjacielskie ataki częściowe i kilkakrotnie ponawiane natarcia. Dalsze próby ataków powstrzymał nasz ogień.

Pomiędzy Oisą i Aisną rozpoczęła się wcześnie popołudniu silna walka artyleryjska. Około wieczora zaatakował nieprzyjaciel po najsilniejszym spotęgowaniu ognia między Carlepont i na południowy wschód od Nouvrons. Nasze przednie wojska wstrzymały w kilkugodzinnym zaciętym mocowaniu się nieprzyjacielski szturm, który wszędzie się załamał przed naszymi pozycjami bojowymi.

Front armji niemieckiego następcy tronu.

Nad Vesle z obu stron Braisnes przy ożywiającej się walce ogniowej mniejsze potyczki piechoty.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Operacje koalicji na Syberji.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WŁADYWOSTOK, 20-go sierpnia. Amerykańskie wojska przybyły do Władywostoku. Japoński kontyngent dotarł do Nikolska i znajduje się w pochodzie na front ussurski.

Ofenzywa francuska.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

LONDYN, 20 sierpnia. Biuro Reutera dowiaduje się, że 10-ta armja francuska przeszła wczoraj wieczorem do ataku między Oisą i Aisną, na froncie długości 16 km. i posunęła się na 3 km.

Niemcy w Petersburgu?

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BUDAPESZT, 20 sierpnia. „Az Est” donosi ze Sztokholmu: Z Petersburga słychać, że Niemcy mają zamiar obsadzić linje kolejową prowadzącą na północ z Petersburga, aby jej użyć jako podstawy dla operacji przeciw Anglikom na wybrzeżu murmańskim. Oczekują już w najbliższych dniach przybycia Niemców do Petersburga.

Kwestja polska.

Wiadomości jakie nadchodzą odnośnie sprawy polskiej w głów. kwaterze niemieckiej brzmią naogół rozbieżnie, żadnych zaś urzędowych potwierdzeń odnośnie rokowań niema.

Sprawa naogół ma być postawiona w ten sposób, że z wyjątkiem pierwszego punktu listy żądań polskich, mianowicie sprawy obsadzenia tronu, Niemcy zgadzają się na wszystkie postulaty polskie.

Granica zachodnia pozostaje dotychczasową. Kwestja granic wschodnich otwarta. W tej sprawie Niemcy ogłaszają swoje desinteressement.

Ten punkt mieści w sobie sprawę armji polskiej, której zadaniem będzie granice te od ściany wschodniej wytyczyć.

Niezależnie od tego depesza ks. Radziwiłła podnosi nadzwyczaj dobre (zuvorkommend), jak nigdy dotychczas, przyjęcie przedstawicieli Polski w kwaterze głównej.

Natomiast koresp. „Dzien. Narod.“ pisze z Warszawy co następuje:

„Na razie trudno przewidzieć, czy i w jakim stopniu porozumienie to zostanie osiągnięte. Wieści nadchodzące z Berlina brzmiały pomyślnie. Podkreślić jednak należy, że niemieckie koła wojskowe, a zwłaszcza gen. Ludendorff, które od wybuchu wojny nie wierzyły w możliwość osiągnięcia porozumienia obopólnego, zmieniły ostatnio zdanie, czego najlepszym dowodem jest obecny pobyt ks. Radziwiłła w kwaterze głównej.

Definitywnego jednak wyniku rokowań dotychczas niema.

Tylko Sejm!

Od osób zbliżonych do sfer politycznych warszawskich dowiadujemy się, że rokowania w głównej kwaterze niemieckiej odnośnie sprawy polskiej, względnie wyboru króla nie uczyniły naogół takiego wrażenia, jak początkowo przypuszczano.

Opinja warszawska nie lekceważy bynajmniej narad w kwaterze niemieckiej, tymczasem jednak zachowuje się względem nich z rezerwą, czekając na konkretniejsze w tym względzie wiadomości, oraz na stanowisko r z ą d u polskiego, które dotychczas jest jeszcze niewiadome.

Na ogół przeważa wśród społeczeństwa warszawskiego zdanie, że ostateczne uregulowanie kwestji polskiej i związany z tym wybór osoby panującej leży wyłącznie w kompetencjach Sejmu polskiego, który o tych sprawach będzie mógł zabrać głos decydujący.

Tylko Sejm! — tak oczekiwany przez naród polski—będzie mógł na tych doniosłych kwestjach położyć pieczęć aprobującą!

Zaatakowanie wybrzeży niemieckich.

„Svenska Dagbladet“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „P l a n y francuskie względem Danji“. Dziennik wywodzi, że wobec tego, iż wojska koalicji na północy stoją na tyłach Skandynawji, odzywać się zaczynają głosy francuskiej domagające się zaatakowania brzegów niemieckich, co w wysokim stopniu obchodzi Danję, a i dla Szwecji nie jest bez znaczenia. Artykuł powołuje się na opinję jenerała francuskiego, Degeuy, zawarta w nadesłanym do redakcji liście. Autor listu zwraca w nim uwagę na znaczenie, jakieby miały bezpośrednie zaotakowanie wybrzeży niemieckich. Zaatakowanie takie miałoby, zdaniem jego, większe widoki powodzenia, niż sądzą francuskie i angielskie koła marynarskie, Plany jenerała francuskiego streszczają się w tym, aby państwa neutralne, a zwłaszcza Holandję i Danję, wciągnąć do wojny. „Svenska Dagbladet“ sądzi, że jenerał francuski otworzyć chce nowe Saloniki na terytorjum duńskim. List jest z uwagi na nastrój francuski w stosunku do państw neutralnych bardzo znamienny. Jenerał francuski domaga się takiego postępowania z neutralnymi, aby gotowi byli koalicji ustąpić pewne punkty oparcia. Osiągnąć to można przez „strategję dyplomatyczną“. Autor listu zwraca w końcu uwagę, że Stany Zjednoczone rozporządzają w stosunku do państw neutralnych środkami przymusowymi.

Sprawy polskie.

Przedstawicielstwo polskie w Moskwie.

„Dziennik Narodu“ donosi:

Bez względu na zajścia, jakich widownią stać się może w najbliższym czasie Rosja centralna wraz z Moskwą, jako dotychczasową stolicą Rządu Sowietów, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie wytrwa mimo wszystko na stanowisku, aby zapewnić obywatelom Polski opiekę i pomoc. Wszelkie wersje, sprzeczne z powyższym, nie odpowiadają istocie rzeczy.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Joanny Fremiot. *Jutro:* Symforjana M.

Wschód słońca o godzinie 4.40. Zachód o godzinie 7.28. Długość dnia godzin 15.12.

Kronika miejska.

Zmiany w sądownictwie. Dowiadujemy się, że w sądownictwie radomskim proponowane są pewne zmiany w obecnych stanowiskach członków sądu radomskiego.

„Puste dni". W gwarze ludowej istnieją tak zw. „puste noce" spędzane przy zmarłych. U nas poczynają powtarzać się coraz częściej puste dni, podczas których można odbyć wędrówkę po kilkunastu sklepach w poszukiwaniu masła, chleba, jaj, wędliny—aby powrócić z pustemi rękoma.

Obserwuje się to coraz częściej, co oczywiście nie może usposobić optymistycznie na zbliżającą się jesień i zimę. Stan zaprowiantowania miasta jest coraz uboższy, przy wzrastającej z dnia na dzień drożyznie.

Niektóre artykuły spożywcze, jak naprz. wędliny, stają się narkotem.

Brudy w sklepikach. Kilkakrotnie zwracaliśmy już uwagę na panujące brudy w mniejszych sklepikach spożywczych które ignorują w sposób aż zbyt rażący wszelkie najbardziej podstawowe przepisy o hygienie.

Wobec tego, że sklepiki takie prowadzą handel przeważnie artykułami spożywczemi, w sprawy te należałoby wglądnąć i podobne niechlujstwo ukrócić.

Jako mały przykład brudów panujących w „sklepikach, pokazywano nam papier, w który zawinięto chleb, z wyglądu kwalifikujący się do śmietnika, lub też ze śmietnika podniesiony.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Dziś arcydzieło Zapolskiej „Carewicz", ujrzy światło kinkietów na naszej scenie. Będzie to zarazem egzamin artystów komedjowych teatru Czarneckiego, którzy dadzą się poznać w innym świetle, nie operetkowym, a komedjowym.

W czwartek zawsze mile widziane „Manewry Jesienne".

W sobotę przepiękna i pełna humoru operetka „Gdy dwoje się kocha".

Protest Nauczycielstwa Zrzeszonego.

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich szkół początkowych oddział Radomski wysłał do Ministra Wyz. Relig. i Ośw. Publicznej pismo treści następującej:

Do J. E. Pana Ministra W. R. i O. P. w Warszawie.

Wobec ostatnich postanowień Rady Stanu w sprawie płac nauczycielstwa szkół początkowych, wprowadzających płace urągające najelementarniejszym potrzebom człowieka, Zrzeszenie Nauczycielstwa P. S. P. Oddział Radomski czuje się w obowiązku donieść J. E. Panu Ministrowi W. R. i O. P., że rozgoryczenie z racji postanowień powyższych w nauczycielstwie powstałe, grozi szkolnictwu naszemu ruiną.

Tego rodzaju ignorowanie ludzi pracujących u podstaw, na których każde państwo kulturalne opiera fundamenty przyszłości, spowoduje dezercję masową z placówek, których każdy z nas jeszcze konwulsyjnie się trzyma, lub w razie najlepszym spowoduje niedbałe spełnianie obowiązków przymierającego z głodu i obdartego parjasa.

Prezes *Z. Nowicki* m. p.

Za sekretarza *W. Karwowski* m. p.

dnia 15 sierpnia 1918 r.

Z KRAJU.

Uniwersytet w Lublinie.

Z inicjatywy p. Karola Jaroszyńskiego, obywatela z Ukrainy, znanego działacza społecznego—ma powstać uniwersytet prywatny w Lublinie, na wzór podobnych instytucji na Zachodzie.

Ma to być wznawiającą świetne tradycje grodu trybunalskiego „alma mater", promieniejąca światłem nauki na wschodnie kresy państwa polskiego.

Opiekę nad nową uczelnią powierza jej twórca polskiemu episkopatowi. Katedry będą obsadzone przez naszych uczonych, którzy dotąd musieli pracować w Rosji.

Nowa wszechnica posiadać będzie wszystkie cztery wydziały.

Przedłożony polskiemu Ministerstwu oświaty statut ma być w ciągu dni najbliższych zatwierdzony.

Koszta gmachu, laboratorjów i bibljoteki obliczono na dwadzieścia miljonów rubli.

Pokryje je jednorazowo pan Jaroszyński; dalsza troska utrzymania nowej uczelni spadnie na społeczeństwo, które niewątpliwie zrozumie doniosłość tej placówki i nie poskąpi ofiar.

Wrażenia bliskie prawdy...

Niemiec, Eryk Dąbrowski, podaje garść wrażeń z Królestwa Polskiego w „Berliner Tageblacie", Stwierdza on, że chłopi narzekają na wielkie rekwizycje bydła i na niskie ceny płacy za te rekwizycje. Opinja publiczna polska jest zaniepokojona losem 700 tysięcy robotników, zatrzymanych w Niemczech. Przemysłowiec polski narzeka, że rekwizycje niemieckie zniszczyły wszystkie najkorzystniejsze części maszyn, tak jak gdyby chodziło o zniszczenie przemysłu polskiego i o usunięcie niewygodnego dla Niemiec konkurenta, co jest niezgodne z prawdą. Zresztą szalenie we znaki daje się Polsce rosnąca drożyzna. Ta drożyzna jest tym dotkliwszą, że Polska przed wojną należała do najtańszych krajów w Europie. Dąbrowski kończy swoje wywody stwierdzeniem, że wszystkie te następstwa wojny przebolanoby w Polsce, pod warunkiem, by państwa centralne raz wreszcie Polakom dały wyjaśnienie ostateczne w sprawie przyszłości państwowej i gospodarczej kraju.

Stronnictwa aktywistyczne zaczynają tracić w tych warunkach grunt pod nogami.

NOWINY.

Żona niem. następcy tronu w łodzi podwodnej. Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Wismaru, że przybyła tam na łodzi podwodnej następczyni tronu.

Droga od Heiligendamm do Wismaru odbyta została w łodzi pod wodą.

W towarzystwie następczyni tronu znajdował się wielki książę meklemburski i księżniczka Olga brunświcka.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jerzego Horczaka składa kor. 30 Soczkowa na szpitalik dziecięcy.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.